

Antoni Michnik

Instytut Sztuki PAN

Komentarz

Esej Alaina Corbina potwierdza intuicje jakie mamy od czasu 4'33" – że cisza stanowi społeczny konstrukt i historycznie zmienną kategorię kulturową. Potwierdza również badania chociażby Karin Bijsterveld o kluczowym dyscyplinującym wymiarze tej kategorii – do tego odsyła wszak owo „i milczenie” dopełniające tytuł pracy francuskiego historyka. Corbin mapuje różne społeczne konteksty braku zbioru definiowanych przez dane społeczne konwencje dźwięków wydawanych przez ludzi – nie o milczenie młynów lub ptaków rozchodzi się w analizowanych przez Annalistę przykładach, lecz o grę władzy zawartą w kontroli nad mową/głosem i milczeniem. Corbin wczytując się w rozmaite teksty literackie, tworzy rodzaj zarysu katalogu sytuacji społecznych, w których tworzy się owo napięcie – to właśnie cisza niezręcznych sytuacji, społecznych konwenansów, rodzinnych napięć, klasztornej dyscypliny.

Corbin unika formowania tez o przeobrażeniach „kształtu ciszy” na przestrzeni epok, nie znajdziemy u niego wprost tez o „modernizacji ciszy”, czy o „ciszy nowoczesnej”. Możemy jednak pokusić się o parę uwag w nawiązaniu od jego eseju. Niektórzy z bohaterów wywodu – np. Chateaubriand – dostrzegają przemiany audiosfery, zauważając, iż w rzeczywistości połowy XIX w. nieosiągalna jest cisza znana ludziom 200 lat wcześniej. Na ile jednak powinniśmy zawierzać postaciom takim jak autor Pamiętników z za grobu? Corbin wyraźnie sugeruje przemiany przede wszystkim norm społecznych tworzących kształt oraz społeczne funkcjonowanie pojęcia ciszy. Píše o „obniżaniu progu tolerancji na hałas”, które widzi w coraz powszechniejszej walce o kontrolę nad miejskimi dźwiękami. Część badaczy z pewnością podjęłaby polemikę z takim ujęciem, sugerując, że to nie próg tolerancji na hałas się obniżył, lecz, że ogólny poziom natężenia dźwięku w przestrzeniach miast uległ zmianom poprzez wzrastający poziom urbanizacji, budowę dzielnic fabrycznych / robotniczych, czy zagęszczanie zabudowy.

Corbin dostrzega – za Michelle Perrot – XIX-wieczną potrzebę wygłuszenia przestrzeni mieszkalnych, którą zauważał też (choć zaskakująco uchylał się od interpretacji w kontekście akustyki) Walter Benjamin w Pasażach. Jednym

z bohaterów Corbina staje się Joris-Karl Huysmans, którego twórczość stanowi fascynujące wołanie o akustyczne oddzielenie od „upadłego” (może wręcz „zdegenerowanego”?) świata zewnętrznego wypełnionego dźwiękami szeroko rozumianych przemian modernizacyjnych (nowe technologie, silniejsza obecność niższych klas społecznych, umasowienie, sekularyzacja, itd.).

Z badań Karin Bijsterveld nad nowoczesnymi dyskursami hałasu wyłania się wizja intelektualistów zagrożonych utratą pozycji społecznej w obliczu przemian nowoczesności i kreujących potrzebę wyodrębnionych świątyni pracy umysłowej, przestrzeni, gdzie niepokojąca nowoczesność nie dociera, umożliwiając czystą pracę intelektualną. Sporo punktów stycznych z tymi przemysłami znajdziemy w niektórych analizach XIX-wiecznej literatury, gdzie nowe technologie oraz umasowienie budzą lęki na temat zachwiania statusu literatury oraz pozycji samych literatów.

Corbin zdaje się nie zauważać tego aspektu swoich rozważań na temat „kształtu ciszy” w kulturze „Zachodu”. Pomija etap krytyki źródeł, nie zastanawia się nad możliwymi wykrzywieniami obrazu ciszy, milczenia, hałasu oraz audiosfery przez źródła zdominowane przez teksty literackie (uzupełniane przede wszystkim tekstami religijno-teologicznymi).

Tymczasem, jeśli wczytamy się głębiej w teksty badaczy XIX-wiecznej kultury, choćby w prace przywoływanego przez Corbina Norberta Eliasa, dostrzeżemy wyraźny rys nowoczesnej kultury oraz etyki mieszczańskiej w kształcie nowoczesnej ciszy. Oto, w wyniku przeobrażeń społecznych nowoczesności tworzą się nowe wzorce i modele kultury, które w inny sposób oddziałują na coraz większe warstwy społeczne. Wewnętrzna dyscyplina – kluczowy element treningu ciszy i milczenia – staje się elementem mieszczańskiego rygorystyki moralnego często przeciwstawianego dyskursywnie rozpasaniu moralnemu arystokracji (oraz brakowi „ogłady” warstw niższych). Narzędziami społecznego upowszechniania postaw opartych na nowoczesnej etyce kontroli staną się z jednej strony Foucaultowskie instytucje społecznej biowładzy i ujarzmiania (szkoła, wojsko, klinika, itd.), a z drugiej, owe instytucje życia formalno-towarzyskiego, które będą w nowoczesności ewoluować pod naporem rosnącego w siłę mieszczaństwa – choćby owe Eliasowskie „towarzystwa uprawniowe do dawania satysfakcji”.

We wszystkich tych przypadkach mamy do czynienia z technikami władzy opartymi na podziale możliwości zabierania głosu. Szczególnie znamienne stają się owe „niepisane reguły” życia towarzyskiego nowoczesności, które tworzą dyscyplinę opartą na wiedzy, nastawioną na wykluczanie warstw aspirujących do „wejścia na salony” i legitymizacji nowo zdobytej pozycji społecznej. Jednym z najważniejszych rodzajów ciszy, jaki znajdziemy na kartach XIX-wiecznych powieści jest ta, która zalega, gdy brak dostatecznej znajomości konwenansów demaskuje tych, którzy pożądadają tej owej legitymizacji.

Zacytujmy w tym miejscu Eliasa: „[w] nieustannym sporze z arystokratycznymi klasami wyższymi klasy średnie broniły się na różne sposoby przy

użyciu systemu reguł mającego postać moralności. Był to zarazem swoisty kanon wartości i cnót wewnętrznych, konkurencyjny wobec ekskluzywnego kanonu i subtelnych manier, którego eksponenci nigdy nie liczyli na to, że będzie on obowiązywał także klasy stojące niżej”¹. Może więc na owo XIX-wieczne „obniżanie progu tolerancji na hałas” należy spojrzeć jako na element społecznej gry o kulturową dominację? Rodzaj bierno-agresywnego prężenia muskułów różnych warstw walczących o status w czasach przemian społecznych? Wszak ów próg ulega obniżeniu w kontekście konkretnych sytuacji społecznych – raczej nie w kontekście narażania na hałas pracowników nowych fabryk, lecz walki o ochronę intelektualnej pracy elit, raczej nie w kontekście ochrony przed utratą słuchu pracowników kolei, lecz społecznej gry dyscyplinowania ciał w przestrzeniach interakcji między starymi i nowymi elitami.

W tym kontekście umiejętności dyscypliny milczenia oraz zachowania kontroli nad ciałem stają się elementem kapitału kulturowego. Obiegowa fraza, iż „milczenie jest złotem” wypełnia się treścią, skutkując głębokimi przemianami konwencji interakcji społecznych – tutaj docieramy do sedna przemian osobistej sfery prywatnej oraz mandatu wchodzenia w interakcje w przestrzeni publicznej, o których wspomina Corbin (przede wszystkim w kontekście pism Georga Simmela), a których wizualnym wyrazem bywa w niektórych interpretacjach obraz Gustava Caillebotte, *Ulica paryska w deszczu* (1877), gdzie parasole wyznaczają przestrzeń prywatną przechodniów, zapowiadając XX-wieczne techniki wykrawania prywatności w tłumie – na czele z „efektem walkmana” (Shuhei Hosokawa), umożliwiającą ciszę zanurzenia w dźwiękach.

¹ Norbert Elias, *Ekskurs o nacjonalizmie*, przeł. Jerzy Kałużny, [w:] *idem, Rozważania o Niemcach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1996, s. 208.